

Wyjaśnić sprawę tajnych więzień

10 kwietnia 2012

Rozmowa z Draginją Nadażdin – dyrektorką Amnesty International w Polsce.

PRZEMYSŁAW PREKIEL: Pani dyrektor, jakie mamy na te chwilę dowody na istnienie w Polsce tajnych więzień CIA?

DRAGINJA NADAŻDIN: Wydarzyło się już naprawdę bardzo dużo w tej sprawie, na jaw wyszło wiele informacji i teraz tak naprawdę chodzi przede wszystkim o wolę polityczną i odwagę, aby wyjaśnić sprawę i doprowadzić śledztwo do końca. Kluczowe jest pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które mogły złamać prawo i powinny za to odpowiadać. Musimy też pamiętać o dwóch ważnych momentach w całej tej sprawie. Mianowicie, ponad rok temu status pokrzywdzonych w tym postępowaniu uzyskało dwóch więźniów Guantanamo – Abu Zubaydah oraz Al-Nashiri. To był według mnie przełomowy moment, uzyskaliśmy bowiem dowód na to, że przynajmniej tych dwóch więźniów Guantanamo coś łączy z Polską. Twierdzą, że właśnie tu ich przetrzymywano i torturowano gdy w latach 2002-2003 byli transportowani do Guantanamo i latami przetrzymywani w tajnych więzieniach w krajach trzecich. Z tego okresu nie ma natomiast żadnego protokołu przesłuchania ich przez polskiego prokuratora, nie ma żadnego orzeczenia sądu, na podstawie którego mogliby być przetrzymywani. Natomiast kluczowe jest, aby informacja czy w Polsce funkcjonowali takie tajne ośrodki odosobnienia prowadzone przez CIA, została nam przekazana oficjalnie przez Prokuratora Generalnego.

– Zarzuty w tej sprawie postawiono Zbigniewowi Siemiątkowskiemu, byłemu szefowi Agencji Wywiadu. To może być jakiś przełom w tej sprawie?

– Oczywiście, to bardzo ważna informacja, jak również

informacja o roli Sądu Najwyższego. Niepokoi nas natomiast to, iż te same media podają, że Prokurator Generalny – zaraz po postawieniu tych zarzutów – zdecydował o przeniesieniu śledztwa do Krakowa, nie dając przy tym żadnych wyjaśnień.

– Jest Pani rzeczniczką Al Kaidy? Takiej retoryki używa były premier Leszek Miller...

– Uważam, że nie możemy tak sobie zawiesić prawa, bo uznaliśmy, że mamy do czynienia z niespotykanym wcześniej zagrożeniem. Amnesty International od dawna zwraca uwagę na problem naruszenia praw człowieka w imieniu bezpieczeństwa, już od samego początku tzw. wojny z terroryzmem. Nie ma natomiast możliwości, żebyśmy mówili o bezpieczeństwie, gwałcąc przy tym prawa człowieka. AI uważa, że każda osoba, które popełniła zbrodnię, w tym też osoby, które dopuściły się aktu terrorystycznego, powinny być osądzone i skazane prawomocnym wyrokiem, po tym jak im umożliwimy im rzetelny proces. Osoba podejrzana o terroryzm nie jest automatycznie terrorystą, o czym świadczy na przykład sytuacja z więźniami w Guantanamo – większość więźniów wypuszczono już z Guantanamo nie postawiwszy im żadnych zarzutów. Raptem cztery osoby zostały skazane od 2002 roku i to przez komisje wojskowe.

– Były premier do dziś upiera się, że tajnych więzień nie było...

– Powiem tak: nie będę komentować słów byłego premiera, ponieważ uważamy, że Prokuratura powinna w tej sprawie się wypowiedzieć. Ja tylko przypomnę, że wiele dowodów w tej sprawie opublikowała sama CIA.

– Czy polską racją stanu jest łamanie praw człowieka? Publicysta „Rzeczpospolitej” Piotr Skwieciński napisał: „Bardzo złym sygnałem byłoby karanie rządzących za to, że postąpili zgodnie z racją stanu”. Opatrzył to znamienym tytułem „Nie karać za Kiejkuty”.

– Przecistawianie bezpieczeństwa i praw człowieka jest bardzo

fałszywe i krótkowzroczne. Powinnością każdego państwa jest respektowanie praw człowieka. Mówimy tu o kraju, który szczyci się, iż w swojej przeszłości walczył o wolność i tolerancję. Wmawia się nam, iż sprawa Kejkut to jakiś nie szkodliwy incydent i to jest bardzo niebezpieczna retoryka. Uzasadnia się to tym, że był to wybór mniejszego zła. Nie możemy jednak tak patrzeć na tę sprawę. Póki nie mamy wyroku w tej sprawie nie możemy twierdzić, że był to incydent. Ale jak stało się raz, to możemy pozwolić, żeby zdarzyło się po raz kolejny? Nie mamy przecież pewności, że w przyszłości to się nie powtórzy.

– Przed Komisją Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych odbyło się wysłuchanie publiczne poświęcone istnieniu domniemanych więzień CIA w Europie. AI uczestniczyło w tym wysłuchaniu. Jakie wnioski?

– To jest część procesu, który ma miejsce w ramach Parlamentu Europejskiego. Specjalna wysłanniczka Parlamentu Europejskiego odwiedzi kilka krajów europejskich i odbędzie rozmowy z odpowiednimi władzami. Niestety na tym przesłuchaniu nie pojawił się polski Prokurator Andrzej Seremet, chociaż był zaproszony. Wynikiem tego przesłuchania jest przede wszystkim wyraźny przekaz do państw, które brały udział w pogwałceniu praw człowieka w ramach wojny z terroryzmem, iż to nie jest rzecz, o której się zapomni, mimo iż minęło już 10 lat od momentu, kiedy to w Polsce lądowały samoloty CIA. Kwestie dotyczące tortur i zbrodni wojennych nie znikną w niepamięci – są to kwestie, które nie ulegają przedawnieniu. Parlament Europejski pokazał, że będzie wymagał od krajów członkowskich wyjaśnień.

– Jakie mogą być konsekwencje dla Polski w sytuacji, gdyby cała sprawa została wyjaśniona?

– Jeżeli sprawa się wyjaśni, to wręcz szansa dla Polski. Udowodni, że jest wolnym krajem, państwem prawa z niezależnym systemem sądownictwa i prokuraturą. Nie będzie żadnych konsekwencji negatywnych dla Polski. Jeśli jesteśmy w stanie

pokazać, że mamy niezależną prokuraturę, która jest w stanie doprowadzić śledztwo do końca i wnioski z tego śledztwa przedstawić dalej – w momencie gdy najważniejsze osoby w państwie, odpowiedzialne za istnienie tajnych więzień, poniosą za to odpowiedzialność – to Polska de facto może stać się wzorem dla innych krajów europejskich. Polska straciłaby wiarygodność, gdyby cała sytuacja nie została wyjaśniona i nikt nie zostałby pociągnięty do odpowiedzialności za naruszanie praw człowieka.

– Czy sama dyskusja i badanie tej sprawy jest zaproszeniem do Polski terrorystów? Pytam ponieważ, Leszek Miller bardzo często podnosi tę kwestię...

– Jest to dla mnie irracjonalne. To typowe przeciwstawianie kwestii bezpieczeństwa i kwestii praw człowieka – nie możemy dać się złapać w taką pułapkę. Kwestia rozliczenia tajnych więzień sprzed 10 lat nie może być traktowana jako przynęta dla terrorystów.

– Dziękuję za rozmowę.

Z Draginją Nadażdin rozmawiał Przemysław Prekiel

Źródło: [Lewica](#)